

Prof. Grzegorz Łukomski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Pięć wieków tradycji

Kształtowanie się poznańskiego środowiska akademickiego

Zabiegi o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu mają jednak swoją długą, bez mała pięćset lat liczącą tradycję, sięgającą początków XVI stulecia. Przez wieki tworzyło się środowisko akademickie Poznania i Wielkopolski. Ideowym antenatem poznańskiej Almae Matris była Akademia Lubrańskiego, pierwsza w Polsce humanistyczna szkoła średnia, istniejąca na Ostrowie Tumskim od 1519 roku.

Pierwsze uniwersytety powstały w wiekach średnich, na południu w „starej”, południowej części Europy, a także na Wyspach Brytyjskich, na przełomie XII/XIII wieku oraz w trzynastym i czternastym wieku. Były to między innymi Bolonia, Paryż- Sorbona, Cambridge, Oxford, Padwa, Neapol, Kraków. Stanowiły pewną wspólnotę (łac.: *universitas*, ogół, wspólnota), podobnie jak inne ówczesne wspólnoty, np. zakonne, konsekrowane. W tym przypadku jednak wspólnotę tworzyli profesorowie i studenci, ponadto cel działania Uniwersytetów był szczególnie, intelektualny, dotąd niemal nieznaną ogółowi mieszkańców miast, zaabsorbowanych trudami życia codziennego. Chodziło o uprawę umysłu (*cultura animi*, Cynceron, I w. p. n. e.). Idea nawiązywała do czasów antycznych (np. Akademia Platońska). Rozwijano zatem nauki, poczynając od filozofii, matki wszystkich nauk. Uczelnia wyższa nadawała rangę małym ośrodkom miejskim, a duże dodatkowo wzmocniała siłą rodzącej się grupy intelektualistów. Rodziły się środowiska akademickie, nowa, nieznana dotąd grupa społeczna.

Przełom XV i XVI wieku to czasy rosnącej siły politycznej państwa (Korona Królestwa Polskiego i Wielkie Księstwo Litewskie, od unii lubelskiej w 1569 roku jeden organizm państwowy) i coraz bardziej stabilnej jego gospodarki pod rządami Jagiellonów. W ślad za tym następował w epoce renesansu i humanizmu, rozwój kultury i nauki w zakresie dotąd niespotykanym. Nowe prądy duchowe i umysłowe związane z humanizmem wytwarzały coraz większe zapotrzebowanie na ludzi wykształconych. Wymagały tego zarówno względy praktyczne związane z administrowaniem państwa, jak też swego rodzaju moda

panująca wśród elit politycznych i kulturalnych na zdobywanie wiedzy. Tymczasem jeden ówczesny uniwersytet polski - Akademia Krakowska – nie mógł zaspokoić wszystkich potrzeb edukacyjnych kraju na poziomie wyższym. Studia zagraniczne, związane z odległymi wyjazdami, były natomiast drogie, dostępne tylko dla najbogatszych grup społeczeństwa, magnaterii, zamożnej szlachty czy też mieszczan (wraz z upływem lat już wyłącznie dla magnaterii). Z faktu tego zdawano sobie sprawę wśród elit rządzących krajem. Stąd właśnie zrodziły się w otoczeniu króla Zygmunta I Starego, a później jego syna – Zygmunta Augusta – inicjatywy i ambicje edukacyjne, których celem było ułatwienie dostępu do studiów uniwersyteckich. Przejawiali je wówczas przede wszystkim Wielkopolanie, reprezentujący pomyślnie rozwijającą się dzielnicę państwa, w której zapotrzebowanie na kształcenie i rozwój nauki było szczególnie silne, powiększane bliskimi kontaktami z Europą zachodnią i południową.

Jedną z pierwszych inicjatyw edukacyjnych w kraju było założenie w Poznaniu Akademii (kolejne tego typu powstawały wiele lat później: Akademia w Królewcu, 1544, Akademia Wileńska, 1578, Akademia w Zamościu, 1594). Podjął ją biskup poznański Jan Lubrański, pochodzący z zamożnej rodziny wielkopolskiej. Otrzymał więc wykształcenie godne swojego stanu. Po odbyciu studiów w Krakowie, gdzie zetknął się z wybitnym humanistą włoskim Filipem Kallimachem, pogłębiał swoją wiedzę oraz doświadczenie w Bolonii i Rzymie. Po powrocie do kraju stał się wkrótce mecenasem w zakresie edukacji, a działalność ułatwiały mu bliskie związki z rodziną panującą, był bowiem m. in. sekretarzem w kancelarii królewskiej Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta. Wkrótce został biskupem poznańskim, był wówczas bliskim doradcą i zaufanym króla Zygmunta I. Wśród licznych zasług Lubrańskiego do największych dla kultury polskiej należy bez wątpienia powołanie drugiej obok Krakowa uczelni o charakterze akademii. Wybór Poznania nie był przypadkowy. Istniały bowiem dotąd w mieście dwie szkoły, od 1302 roku tzw. szkoła mniejsza, pełniąca funkcję szkoły miejskiej przy kościele farnym ad Sanctam Mariam Magdalenam oraz szkoła katedralna, o wyższym poziomie nauczania (*schola maior*), położona na Ostrowie Tumskim obok katedry poznańskiej. Było to o wiele za mało wobec potrzeb prężnego ośrodka miejskiego, jednego z najznacześniejszych w Koronie, liczącego wraz z przedmieściami około 30 tys. mieszkańców.

Dobre relacje biskupa poznańskiego z królem Zygmuntem I ułatwiły przedsięwzięcie. Warunkiem powodzenia inicjatywy było nade wszystko właściwe jej materialne zabezpieczenie. 2 maja 1519 roku uzyskał Lubrański od Zygmunta Starego przywilej na wykup dóbr koronnych Stawiszyn koło Kalisza, a w kilka miesięcy później, 29 lipca 1519 roku przywilej królewski na powołanie akademii kształcącej młodzież na poziomie uczelni wyższej. Założyciel przystąpił niebawem do wzniesienia na Ostrowie Tumskim okazałego na ówczesne czasy gmachu dla swojej szkoły. Sam donator nie

doczekał ukończenia budowli, którą zwano początkowo po prostu Szkołą lub Szkołą Lubrańskiego, ostatecznie, już po śmierci biskupa (zmarł nagle w nocy z 22 na 23 maja 1520 roku w podpoznańskim Buku) nazywanej wzorem włoskim, nawiązującym do greckiego i rzymskiego antyku, akademią bądź kolegium (Academia Lubrasciana lub Collegium Lubrascianum).

W myśl statutu była to filia Uniwersytetu Krakowskiego, na jego wzór zorganizowana (z rektorem, profesorami i katedrami), podporządkowana nadzorowi Kapituły Poznańskiej. Nie miała jednakże owa szkoła prawa nadawania stopni naukowych, a więc podstawowego atrybutu uniwersytetu. Monopol w tym zakresie posiadał wówczas wyłącznie Uniwersytet Jagielloński. Należy więc zaliczyć Lubrascianum do typu gimnazjów akademickich, stanowiących pośredni stopień kształcenia pomiędzy szkołą średnią a uniwersytetem.

Zamiarem twórcy i donatora jak też jego następców, biskupów poznańskich, Piotra Tomickiego i Jana Latańskiego, było podniesienie Collegium do pełni praw szkoły wyższej. Ambicje te realizowano dość konsekwentnie, między innymi do bardzo istotnych zadań szkoły należało pogłębianie wiedzy humanistycznej w Wielkopolsce i tworzenie w Poznaniu nowoczesnego ośrodka nauki i kultury. Tak było istotnie w pierwszej połowie XVI stulecia, gdy uczelnia poznańska wyprzedziła w tym zakresie pogrążony w kanonach scholastyki i pewnym regresie intelektualnym uniwersytet krakowski. Jej pierwszym wykładowcą i rektorem był Jan ze Stobnicy a po jego krótkich rządach Tomasz Bederman, poznańczyk z pochodzenia, jeden ze znaczących ówczesnych polskich humanistów; ponadto Grzegorz z Szamotuł, prawnik, profesor prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, nade wszystko natomiast Krzysztof Hegendorfer, urodzony w Lipsku wybitny humanista niemiecki, wyznawca i teolog luteranizmu, pozyskany do pracy w Poznaniu przez biskupa Latańskiego, autor pierwszego programu nauczania szkoły, wykładający w jej murach literaturę grecką. Do grona słuchaczy jego wykładów należał Józef Struś, jeden z najwybitniejszych lekarzy polskich czasów Odrodzenia oraz Klemens Janicki, znakomity poeta polski okresu humanizmu. Rodziło się w Poznaniu środowisko zajmujące się „uprawą umysłu”.

Akademia Lubrańskiego, wbrew zamiarom jej twórcy, nie stała się trwałym przedsięwzięciem edukacyjnym w Poznaniu. Około roku 1570 pierwotna świetność szkoły przeminęła, a w XVII wieku Lubrascianum podupadło, z czasem aktywność ośrodka zamarła niemal całkowicie. Uczelnię zamknięto ostatecznie w roku 1780 w wyniku reform przeprowadzonych przez Komisję Edukacji Narodowej. Jej działalność weszła jednak na stałe do tradycji, nie tylko chlubnie świadcząc o zamierzeniach swego twórcy lecz nade wszystko stanowiąc w przyszłości znakomity punkt odniesienia i swoisty wzorzec dla wielu podobnych inicjatyw w mieście¹.

¹ Na temat okoliczności towarzyszących genezie Lubrascianum zob.: K. Mazurkiewicz, Początki Akademii Lubrańskiego w Poznaniu (1519 – 1535). Przyczynek do dziejów rozwoju nauk humanistycznych w Polsce,

Kolegium Jezuickie i Uniwersytet

Równolegle podejmowano w mieście kolejne inicjatywy zmierzające do przekształcenia Poznania w prężny ośrodek akademicki. Akademii Lubrańskiego przybyła wkrótce konkurencja w postaci energicznie rozwijającego się zakonu jezuitów, założonego w 1534 r. przez Hiszpana Ignacego Loyolę (Societatis Jesu, Towarzystwo Jezusowe) w celu obrony zagrożonego reformacją katolicyzmu. Wiernych starano się pozyskać na drodze działań edukacyjnych. Szkolnictwo, zwłaszcza średnie, stało się domeną jezuitów. Do Poznania przybyli bracia jezuici w 1571 roku za sprawą biskupa poznańskiego Adama Konarskiego, a podstawą ich działalności – podobnie jak w innych ośrodkach - stało się od samego początku szkolnictwo, najlepszy, jak słusznie mniemali, oręż w walce o ludzkie umysły w okresie zmagania reformacji z kontrreformacją. Przejęli wówczas istniejącą przy kościele św. Marii Magdaleny szkołę miejską o tej samej nazwie, by w dwa lata później (1573) założyć własną szkołę średnią (Collegium Societatis Jesu), mieszczącą się przy ulicy Gołęziej. Pierwszym rektorem Kolegium Jezuickiego został ks. Jakub Wujek, wychowanek uniwersytetów w Krakowie i Wiedniu, wybitny uczony, teolog, kaznodzieja i polemista, tłumacz biblii na język polski. Ambicje jezuitów sięgały jednak znacznie dalej. Wykorzystując wpływy jakie posiadali jezuici w otoczeniu króla Zygmunta III Wazy uzyskano 28 października 1611 roku przywilej podnoszący Kolegium do rangi uniwersytetu, wraz z prawem nadawania stopni akademickich z wyjątkiem medycyny i prawa. Decyzja królewska wywołała zdecydowany sprzeciw uniwersytetu krakowskiego, poparty przez sejm w 1613 roku. Sprawa stała się przyczyną poważnego kryzysu politycznego w kraju, zaznaczonego konfliktem pomiędzy monarchą i antykrólewską opozycją. Król obstawał przy swoim, twierdząc zasadnie, iż poznańska uczelnia w niczym nie narusza praw uniwersytetu krakowskiego. Gdy nie pomogły protesty w kraju, walczący zazdrośnie o swój monopol uczeni krakowscy zwrócili się z protestem do Watykanu. Na decyzję Stolicy Apostolskiej nie trzeba było czekać długo, papież Paweł V w bulli z 14 listopada 1613 roku zniósł przywilej królewski, uznając słuszność protestu środowiska krakowskiego. Poznań utracił zatem prawa do uczelni wyższej, które na krótko uzyskał dzięki jezuitom.

Bracia Towarzystwa Jezusowego nie zrezygnowali bynajmniej ze starań. Wznowili je w 1650 roku, zdobywając poparcie króla Jana Kazimierza. Wówczas jednak także spotkano się ze sprzeciwem uniwersytetu krakowskiego i jego poznańskiej filii - Lubranscianum. Po raz trzeci wszczęli jezuici starania w roku 1678 u króla Jana III Sobieskiego, uzyskując jego zgodę na założenie

Poznań 1921, passim; ponadto: Z. Boras, Tradycje uniwersyteckie Poznania, Poznań 2003, s. 30 – 54; eadem, Szkoła miejska i kolegium jezuickie (1302 – 1773), [w:] Szkoła św. Marii Magdaleny w Poznaniu 1302 – 2002. Pod redakcją Grzegorza Łukomskiego, Poznań 2002, s. 7 – 45; Z. Grot, Cztery lata walki o Uniwersytet w Poznaniu [w:] Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919 – 1969, Poznań 1972, s. 9 - 15.

wydziałów filozoficznego i teologicznego. Tym razem także wykonaniu woli królewskiej przeszkodzili uczeni krakowscy, pod których naciskiem monarcha cofnął przywilej w 1685 roku. Była to ostatnia próba utworzenia uniwersytetu w Poznaniu w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

Tymczasem Kolegium Jezuickie działało nieprzerwanie do 1773 roku, obniżając jednakże systematycznie poziom przekazywanej wiedzy. Ostatecznie szkołę zamknięto w związku z kasatą samego zakonu. W ostatnich latach istnienia Kolegium pracował w niej ks. Józef Rogaliński, postać z pewnością niepospolita, prócz prawa i teologii w Rzymie, studiował także matematykę i fizykę w Paryżu. Najbardziej zasłynął właśnie na polu nauk ścisłych. Ze stolicy Francji, korzystając ze wsparcia finansowego królowej Francji Marii Leszczyńskiej, przywiózł Rogaliński do Poznania nowoczesne przyrządy fizyczne i astronomiczne. Założył obserwatorium astronomiczne i zgromadził wokół siebie grono zdolnych uczniów, wśród których znalazł się i Jan Śniadecki. Dzięki badaniom księdza Rogalińskiego, zwieńczonych obszernym dziełem z zakresu fizyki doświadczalnej, Poznań wyprzedził o wiele lat nie tylko inne nieliczne ośrodki naukowe w kraju, lecz i w Europie. Po zamknięciu Kolegium bogate laboratoria księdza przewieziono do Krakowa².

Reformy przeprowadzone przez Komisję Edukacji Narodowej były dla Poznania bardzo niefortunne, zrujnowały bowiem niemal cały dotychczasowy dorobek edukacyjny i naukowy stolicy Wielkopolski. W miejsce zamkniętych Lubrancianum i Kolegium Jezuickiego powstała bowiem tutaj tylko jedna Szkoła Wydziałowa sześcioklasowa, podlegająca Szkole Głównej Koronnej w Krakowie. Wielkopolanie protestowali, domagając się utworzenia także w Poznaniu trzeciej obok Krakowa i Wilna Szkoły Głównej. Jednym z najaktywniej zabiegających o podniesienie statusu swej szkoły był ks. Rogaliński, jeszcze jako rektor kolegium pojezuickiego. Chciał aby nosiła ona nazwę Akademii Wielkopolskiej, sam zresztą używał tytułu rektora Akademii Wielkopolskiej. Starania te spełzły jednak na niczym, przede wszystkim z powodu sprzeciwów Hugo Kołłątaja i prymasa Michała Poniatowskiego. Ostatecznie, w myśl postanowień Komisji Edukacji Narodowej z roku 1780 utworzono w Poznaniu tzw. szkołę narodową czyli wojewódzką, a większość zaplecza dydaktycznego pieczęlowicie latami pomnażanego przez jezuitów, wywieziono do Krakowa, wśród nich okazały i unikatowy księgozbiór oraz przyrządy do nauk ścisłych. Tak więc wielkie reformy edukacyjne u schyłku Rzeczypospolitej ominęły stolicę Wielkopolski, nie dając miastu możliwości na jakie z pewnością zasługiwało. Ranga Poznania jako ośrodka naukowego i kulturalnego spadła wówczas znacząco w porównaniu z innymi wielkimi ośrodkami miejskimi państwa. Wbrew swym tradycjom, Poznań stał się na długie lata naukową prowincją³.

² Z. Grot, Cztery lata, op. cit., s. 16 – 19.

³ Z. Boras, Od Akademii Poznańskiej (Wielkopolskiej) do gimnazjum filologicznego (1773 – 1815), [w:] Szkoła św. Marii Magdaleny, op. cit., s. 46 – 58; eadem, Tradycje uniwersyteckie, op. cit., s. 140 – 147.

Pod zaborem pruskim. Starania o Uniwersytet w latach 1793 – 1918

Uczelnia wyższa o statusie uniwersytetu była miastu i regionowi niezbędna. Z faktu tego zdawano sobie sprawę coraz powszechniej. Wielkopolanie kontynuowali więc w tym kierunku starania, chociaż czasy zaborów jeszcze mniej niż dotąd sprzyjały podobnym inicjatywom edukacyjnym. Zaborca w sposób bezwzględny realizował bowiem przede wszystkim własne koncepcje związane z zarządzaniem zagrabionymi ziemiami polskimi. Niemcom pilnie potrzebne były wykształcone kadry urzędników administrujących nowymi obszarami zamieszkałymi przez ludność polską, stanowiącą wówczas około 40 procent ogółu mieszkańców Prus. Po wojnach napoleońskich, gdy Prusy nie odzyskały już wszystkich poprzednio przyłączonych ziem polskich, zmniejszeniu uległa też liczba ludności polskiej w państwie, a więc i problem stał się dla władców państwa pruskiego mniej groźny. Tym samym sprawa uniwersytetu zeszała na plan dalszy. Zmieniły się koncepcje i preferencje pruskiej polityki wobec polskiej mniejszości. Ostatecznie, zamiast zakładać wyższą uczelnię w którymś z miast wielkopolskich lub na Pomorzu, podjęto decyzję o rozbudowie istniejących już uniwersytetów w Królewcu i Frankfurcie nad Odrą. Chodziło o narzucenie Polakom kultury niemieckiej i łatwiejsze zasymilowanie podbitego społeczeństwa z państwem Hohenzollernów, pomimo panujących po 1815 tendencji do pojednania i względnej tolerancji wobec mówiących po polsku poddanych króla Prus. Nie odniosły więc żadnego skutku wysuwane na sejmach krajowych przez deputowanych polskich petycje w sprawie utworzenia w Poznaniu uniwersytetu (po raz pierwszy na sejmie krajowym w 1827 r. przez deputowanego z powiatu śremskiego Hieronima Zakrzewskiego). Władze odrzucały je, używając różnych argumentów, m. in. przewrotnie dowodząc, iż inicjatywa taka prowadziłaby do izolacji Wielkiego Księstwa Poznańskiego, miast integrować społeczeństwo polskie z resztą kraju. W zamian proponowano stypendia dla Polaków podejmujących studia w Królewcu i Wrocławiu.

Tymczasem młode pokolenie Polaków, dorastające w realiach zaborczej niewoli i wzbogacone doświadczeniami walki zbrojnej w szeregach powstania listopadowego, wybrało inną drogę zmagania o polską naukę i kulturę. Karol Libelt i Jędrzej Moraczewski uzyskali od władz pruskich zgodę na organizowanie w Pałacu Działyńskich publicznych wykładów naukowych. Spotkały się one z dużym zainteresowaniem poznaniaków. Zapraszano prelegentów reprezentujących różne dziedziny wiedzy. Działalność ta przypadła na lata 1841 – 1843, przyczyniając się do znacznego ożywienia umysłowego w mieście i aktywizacji polskiej inteligencji.

Jednocześnie nie zaniechano formalnych wniosków sejmowych. Z kolejnym wystąpił w 1843 r. ziemianin Wojciech Lipski, dziedzic Lewkowa pod Ostrowem, zachęcony powodzeniem wcześniejszej inicjatywy utworzenia gimnazjum w Ostrowie. Szczegółowy i dobrze uzasadniony projekt

zorganizowania uniwersytetu w Poznaniu stał się w Wielkim Księstwie głośny i przyniósł jego autorowi uznanie wśród rodaków. Petycja trafiła po jakimś czasie do Berlina, gdzie została odrzucona, głównie z powodu negatywnej opinii ówczesnego naczelnego prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego Moritza Beurmana, który wątpił przede wszystkim w możliwość skompletowania polskojęzycznej kadry naukowej dla uczelni a także rekrutacji odpowiedniej liczby studentów (m. in. w Gimnazjum św. Marii Magdaleny uzyskiwało rocznie maturę średnio niewiele ponad dwudziestu uczniów, a często nawet mniej). Najistotniejszy był wszakże argument natury politycznej, polski uniwersytet były – jak mniemał pruski urzędnik – ostoją polskości i miejscem kontestacji, a z pewnością także irredenty antyniemieckiej. Projekt został zatem ostatecznie odrzucony w grudniu 1845 roku.⁴

Kolejny etap zmagania przypadł po okresie przemian politycznych lat 1846 – 1848, czasów zbrojnej konspiracji na ziemiach polskich i Wiosny Ludów. Areną walki stał się wówczas utworzony w 1848 r. sejm pruski w Berlinie. Jednym z posłów polskich był August Cieszkowski, znany myśliciel, autor rozpraw filozoficznych i odważny krytyk pruskiego systemu rządów opartych na łamaniu praw i przemocy. Po raz pierwszy złożył swój wniosek w marcu 1851 r., motywując go, podobnie jak poprzednicy, swoistym upośledzeniem Księstwa Poznańskiego, jedynej wówczas pruskiej prowincji nie posiadającej wyższej uczelni. Sejmowa komisja oświatowa odrzuciła jednak argumentację posła polskiego, używając podobnych jak dawniej kontrargumentów o braku kadry i dostatecznej liczby studentów mogących podjąć studia w Poznaniu. Nie zrażony niepowodzeniem Cieszkowski kilkakrotnie ponawiał swój wniosek, po raz ostatni w styczniu 1855 r., lecz także bez powodzenia. Do sprawy powrócił raz jeszcze w kolejnej swej kadencji poselskiej w wystąpieniu z 14 maja 1861 r. Przyczyny niepowodzeń były zróżnicowane, prócz stałej niechęci rządu pruskiego złożył się na nie także i brak zrozumienia ze strony wielu kolegów posłów, nie zawsze doceniających potrzebę walki o szkołę wyższą. Wiele czasu pochłaniały bowiem duże znaczenie mające dla polskiej społeczności zmagania o oświatę elementarną, a nade wszystko o szkolnictwo średnie w Wielkim księstwie Poznańskim. Cieszkowski – intelektualista – bez wątplenia spoglądał dalej niż wielu mu współczesnych⁵.

Wobec całkowitego braku powodzenia dotychczasowych inicjatyw zrodził się w niektórych kręgach polskiej inteligencji plan rozwiązania problemu stanowiący pewien kompromis polegający na utworzeniu tzw. uniwersytetu krajowego o charakterze mieszanym niemiecko – polskim.. Wsparli projekt przedstawiciele liberalnych kręgów inteligencji prusko – poznańskiej, m. in. nadburmistrz poznański Eugen Naumann i lekarz – społecznik z Leszna Johann

⁴ S. Z. Gołębiowski, Starania polskie o uniwersytet w Poznaniu w XIX wieku, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza (Poznań) 1957), t. 3, z. 2, 29-58.

⁵ Z. Grot, Starania Augusta Cieszkowskiego o polski uniwersytet w Poznaniu, [w:] Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata, Poznań 1959, s. 73 – 94.

Metzig (żonaty z Polką). Pierwszy z nich w sejmie krajowym (1845), drugi natomiast w sejmie pruskim (1848). Inicjatywa, choć zyskiwała wraz z upływem lat coraz więcej zwolenników (wspierał ją m. in. na forum sejmowym Karol Libelt w 1867 r. oraz posłowie Kazimierz Kantak i Leon Wegner) zakończyła się jednakże ostatecznie niepowodzeniem w 1873 r. Władze argumentowały odmowę domniemaniem, iż w nawet w takiej wspólnej polsko - niemieckiej formie uniwersytet stałby się wkrótce ośrodkiem kultywującym polską kulturę, a politycznie – centrum polskiej irredenty. W ten sposób idea uniwersytetu polskiego w Poznaniu w okresie zaborczym upadła.

Niepowodzeniem zakończyła się też krótkotrwała działalność prywatnej w swym charakterze polskiej Szkoły Rolniczej w Żabikowie (15 X 1870 – 1 X 1876), finansowanej i zarządzanej przez grupę ziemian i działaczy społecznych skupionych w Centralnym Towarzystwie Gospodarczym. Była to zawodowa szkoła średnia, której absolwenci po trzech latach nauki otrzymywali świadectwo dojrzałości. Bez wątplenia była to inicjatywa bardzo potrzebna w regionie, którego gospodarcze podstawy opierały się na rolnictwie. Do ustania działalności szkoły przyczyniły się niemieckie represje policyjne lecz i kłopoty finansowe związane z przedsięwzięciem⁶.

Chociaż więc działacze polscy zrezygnowali u schyłku okresu zaborczego ze starań o założenie uniwersytetu, nie słabła intelektualna i naukowa aktywność środowisk polskich, m. in. głównie dzięki staraniom Karola Libelta zaktywizowało swoją działalność Towarzystwo Przyjaciół Nauk (dalej: PTPN), założone oficjalnie w 1857 roku, skupiając wyróżniające się grono polskich uczonych i badaczy z wielu dziedzin nauki. Tworzono w mieście polskie biblioteki, które stały się także ośrodkami polskości Biblioteka Kórnicka, z inicjatywy Tytusa hr. Działyńskiego (1796 – 1861); Biblioteka Raczyńskich, ufundowana przez Edwarda hr. Raczyńskiego właściciela Rogalina (otwarta w 1829 r.) Ponadto idea polskiego uniwersytetu znalazła swoje trwałe miejsce nie tylko w świadomości elit lecz i „stanu trzeciego”, m. in. w kręgach kupiecko – rzemieślniczych Poznania. Krzewiono ją także wśród młodzieży, w licznych polskich organizacjach oraz towarzystwach społeczno - kulturalnych i sportowych, a także w ramach popularnych odczytów i wykładów naukowych (m. in. Towarzystwo Wykładów Ludowych im. A. Mickiewicza, działające od 1898 roku w Bazarze z inicjatywy Bernarda Chrzanowskiego).

W 1886 roku z inicjatywy obywatelstwa i duchowieństwa poznańskiego zamówiono u Jana Matejki obraz nawiązujący do początków poznańskich tradycji akademickich. Krakowski Mistrz wywiązał się z przyjętego zobowiązania bardzo szybko i wkrótce, 24 grudnia 1886 r. obraz olejny zatytułowany „Założenie Akademii Lubrańskiego w Poznaniu” (lub też: „Biskup Lubrański funduje Akademię Poznańską”) подарowano – zgodnie z zamysłem - ks. Edwardowi Likowskiemu, ówczesnemu prałatowi

⁶ S. Z. Gołębiowski, *Starania polskie*, op. cit., s. 50-53.

poznańskiemu, obchodzącemu 25 - lecie kapłaństwa. Ks. Likowski, profesor prawa kanonicznego i historii kościoła od 1865, w latach 1867 – 1873 był regensem seminarium duchownego, które w sensie ideowym uważano nie bez racji za kontynuację Akademii, a w latach 1895 – 1914 prezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Przed 1914 rokiem ks. Likowski, pełniący wówczas godność arcybiskupa poznańskiego, przekazał obraz do Muzeum Mielżyńskich mieszczącym się przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk⁷.

Obraz przedstawia uroczystość wręczenia dokumentu erekcyjnego Akademii Lubrańskiego. Uroczystość, jak założył Matejko, z pewnością nie mogła się odbyć w nowo wybudowanym gmachu szkoły, gdyż ten za życia biskupa Lubrańskiego nie był jeszcze ukończony. Identyfikacja postaci jest w większości hipotetyczna. Na tronie pośrodku sali siedzi Jan Lubrański, biskup poznański, w szatach uroczystych. Wśród osób stanowiących asystę biskupa zwraca uwagę postać starszego kanonika. Jest to prawdopodobnie brat fundatora Bernard Lubrański, nie żyjący w chwili fundacji już od dwudziestu lat. Jest to więc kolejny anachronizm popełniony, być może świadomie przez mistrza Jana. Na stopniach tronu klęczy pierwszy rektor Akademii, Jan ze Stobnicy (lub jego następca Tomasz Bederman), przyjmując z rąk fundatora dokument erekcyjny. Towarzyszący mu również na klęczkach duchowny to zapewne któryś z pierwszych profesorów Akademii, znany także z dziejów literatury polskiej, być może Walenty Wróbel, zwany z łacińska Passerinus, lub Grzegorz z Szamotuł czy też Krzysztof Hegendorfer. Duchowny stojący za tymi dwoma klęczącymi postaciami to z pewnością portret jubilata, ks. Edwarda Likowskiego (jedyna autentyczna podobizna). Któraś z młodocianych postaci jest być może podobizną Klemensa Janickiego. Miał on jednak w roku 1519 zaledwie trzy lata (kolejny to anachronizm autora obrazu). Świecki dostojnik obok Jana Lubrańskiego to prawdopodobnie Jędrzej z Szamotuł, wojewoda poznański⁸.

Tak więc inicjatywę przejęli Niemcy, z inicjatywy zaborcy, w wyniku działań władz lokalnych, życzliwie wspieranych w Berlinie, 4 listopada 1903 r. powstała w Poznaniu Akademia Królewska, uczelnia wyższego typu lecz pozbawiona praw nadawania stopni i dyplomów naukowych. Nie żałowano na nią znacznych środków finansowych, wybudowano okazały gmach, który oddano do użytku 1 listopada 1909 r. (obecny budynek Collegium Minus Uniwersytetu im. A. Mickiewicza) oraz bibliotekę przy ul. Rycerskiej (1902 r.)

⁷ W latach 1939-1943 obraz trafił do Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu; skradziony w 1943, odzyskany został w 1948 r. Obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Matejko. Obrazy olejne. Katalog pod redakcją i ze wstępem Krystyny Sroczyńskiej, Warszawa 1993, s. 222-223, tam komentarz i lit. E Iwanoyko, Jana Matejki - Założenie Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, [w:] Munera Poznaniensia. Księga Pamiątkowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dla uczczenia 600—lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pod red. Gerarda Labudy, Poznań 1965, s. 319 – 328.

⁸ Kopia obrazu wykonana przez malarza artystę J. Bukowskiego znajduje się w Sali Lubrańskiego (tzw. Mała Aula) w Collegium Minus Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, reprezentacyjnym gmachu uniwersytetu, m. in. siedzibie władz rektorskich.

(obecnie Biblioteka Uniwersytecka UAM przy ul. F. Ratajczaka). Prasa polska otwarcie ironizowała na temat owej „akademickości” tworu, „co nie jest szkołą, ani uniwersytetem, tylko jakąś na wpół naukową amfibią”, oraz „tworem poronionym i kadłubem uniwersytetu”. Starano się przekształcić „Akademię” w uniwersytet, obawiano się jednakże napływu polskiej młodzieży. Uczelnia działała dość mało dynamicznie do roku 1918, chociaż w zamierzeniach władz stać się miała niemieckim ośrodkiem intelektualnym oraz instrumentem germanizacyjnym. Tymczasem klęska Niemiec w Wielkiej Wojnie przekreśliła te zamysły⁹.

„Komisja Organizacyjna Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu” 1918 – 1919

Kolejną polską inicjatywą przeciwstawiającą się akcji germanizacyjnej było założone w 1913 r. w Poznaniu Towarzystwo Wykładów Naukowych (dalej: TWN). Skupiło ono około 400 członków, głównie z ówczesnej inteligencji poznańskiej. Od października 1913 do lipca 1914 r. odbył się cykl wykładów o tematyce społeczno – historycznej. Na prelegentów zapraszano znanych i cenionych uczonych z uniwersytetów galicyjskich, z Krakowa i Lwowa, byli wśród nich historycy Władysław Konopczyński i Waclaw Tokarz, oraz historyk literatury Ignacy Chrzanowski. W ograniczonym zakresie działalność kontynuowano także w latach I wojny światowej. W styczniu 1918 r. przekształcono wykłady w systematyczny dwuletni kurs naukowy, obejmujący wyłącznie humanistykę. Pracę opierano wówczas przede wszystkim na wykładach prezentowanych przez przedstawicieli miejscowego, poznańskiego środowiska naukowego, m. in. z Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wykłady prezentowali m. in. archeolog dr Józef Kostrzewski oraz filozof dr hab. Michał Sobeski. TWN rozwiązano dopiero w kwietniu 1919 r.

W tym właśnie środowisku narodziła się u progu niepodległości kolejna inicjatywa powołania w mieście polskiego uniwersytetu. Zabiegi organizacyjne podjęto już w połowie 1918 r. gdy trwała jeszcze I wojna światowa. Pod przewodnictwem prezesa PTPN dr Heliodora Świącickiego, cieszącego się autorytetem lekarza – ginekologa i społecznika, utworzono specjalną komisję, której pełna nazwa brzmiała „Komisja Organizacyjna Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu”. W polskich czasach, gdy zbędne stało się podkreślanie pierwiastka narodowego, zwano ją Komisją Uniwersytetu lub Komisją Organizacyjną. W jej skład weszli: historyk językoznawca ks. dr Stanisław Kozierowski, dr hab. Michał Sobeski oraz dr hab. Józef Kostrzewski (sekretarz komisji).

⁹ S. Z. Gołębiowski, Królewska Niemiecka Akademia w Poznaniu w latach 1903 – 1918, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”(Poznań) 1957, t. 3, z. 2, s. 189 – 201.

Pierwsze zebranie nowego gremium odbyło się 11 listopada 1918 r. Był to dzień kapitulacji Rzeszy Niemieckiej na froncie zachodnim, miał więc rangę symbolu, zwłaszcza dla Wielkopolan oraz wszystkich mieszkańców zaboru pruskiego - kończyła się Wielka Wojna i trwał w związku z tym na kontynencie europejskim wielki przełom polityczny. Miejscem spotkań Komisji – aż do 17 kwietnia 1919 r. była sala posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ówczesnej Victoria Strasse – (ul. Seweryna Mielżyńskiego), a od 23 maja w gmachu Collegium Minus, przeważnie w gabinecie rektora, mieszczącym się wówczas na parterze budynku.

W wyniku intensywnych prac Komisji (do końca 1918 roku odbyło się siedem spotkań, a ogółem 26 posiedzeń), dekretem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 30 stycznia 1919 roku powołano do życia Wydział Filozoficzny „jako zaczątek polskiego uniwersytetu w Poznaniu”. O swojej działalności Komisja poinformowała oficjalnie na łamach „Kurieria Poznańskiego” w dniu 1 stycznia 1919 roku.

Organizatorzy Wszechnicy Piastowskiej starali się o pozyskanie jak najlepszej kadry dla nowej polskiej uczelni. Szczególne zasługi w tym zakresie przypadają Michałowi Sobeskiemu, który już na pierwszym posiedzeniu Komisji zobowiązał się do przygotowania listy kandydatów na profesorów. Zwrócono się przede wszystkim do środowisk akademickich Krakowa i Lwowa, prężnych i posiadających największy polski potencjał intelektualny. Liczono także na zatrudnienie w Poznaniu tak zwanych emigrantów naukowych z Wielkopolski, którzy w czasach niedawnej zaborczej niewoli podjęli pracę w Małopolsce lub na obczyźnie. Kandydaci musieli uzyskać aprobatę Komisji Stabilizacyjnej, działającej w początkach lutego 1919 roku w Krakowie, zajmującej się opiniowaniem kandydatur na katedry reorganizowanego wówczas, i polonizowanego Uniwersytetu Warszawskiego. Na specjalną prośbę Heliodora Świącickiego komisja krakowska zajęła się także sprawą grona profesorskiego dla Wszechnicy Piastowskiej. Wkrótce stało się możliwe przygotowanie pierwszego posiedzenia Rady Wydziału Filozoficznego, który zgodnie z decyzją Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 30 stycznia 1919 r., rozpocząć miał działalność 1 kwietnia tego roku. Odbyło się 4 kwietnia, a więc przed formalną inauguracją działalności Uniwersytetu. Wydział posiadał 21 katedr, w tym 13 w Sekcji Humanistycznej i 8 w Sekcji Matematyczno – Przyrodniczej. Wówczas mianowano też pierwszych profesorów, m. in. Sobeskiego i Kostrzewskiego. Godność dziekana powierzono jednomyślnie Michałowi Sobeskiemu.

Następnego dnia, w trakcie dwudziestego posiedzenia Komisji Organizacyjnej, tytuł profesora nadzwyczajnego nadano Heliodorowi Świącickiemu, co miało umożliwić powierzenie mu wyboru godności rektora nowej uczelni (Heliodor Świącicki był aż sześciokrotnie wybierany na funkcję rektora Wszechnicy Piastowskiej, która dopiero w roku 1920 przyjęła nazwę Uniwersytetu Poznańskiego: kadencja pierwsza w 1919 roku i cztery kolejne,

roczne kadencje w latach akademickich 1919/1920 do 1922/1923; oraz ostatni wybór na kadencję 1923/1924, przerwana z powodu śmierci rektora w dniu 12 października 1923 roku).

Równocześnie w toku prac Komisji omawiano działania związane z organizacją Wydziału Prawa. Powierzono ją Antoniemu Peretiatkowiczowi, profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. On też został pierwszym dziekanem tego Wydziału, jedynym wówczas obok Wydziału Filozoficznego. Prawnicy rozpoczęli formalnie swoją działalność w połowie maja 1919 roku. Natomiast intensywne prace nad powołaniem Wydziału Lekarskiego, podejmowane zarówno przez rektora, jak i zaproszonego do realizacji tego dzieła prof. Adama Wrzoska, zakończono powodzeniem dopiero jesienią 1920 roku.

Zadbano także o powiązanie poznańskiej uczelni z regionem. Promowaniu uniwersytetu na zewnątrz oraz polskiej nauki w ogóle, służyły Powszechne Wykłady Uniwersyteckie, rodzaj uniwersytetu ludowego. Myśl ich zorganizowania powziął Józef Kostrzewski już 10 grudnia 1918 roku na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej, a wrócił do niej na posiedzeniu Rady Wydziału Filozoficznego 12 kwietnia 1919 roku. W myśl założeń, w Poznaniu oraz okolicznych miastach powiatowych odbywały się serie wykładów prowadzonych przez profesorów uniwersytetu oraz innych specjalistów reprezentujących poszczególne dziedziny nauki. Cieszyły się one w latach następnych niesłabnącym powodzeniem.

W toku prac Komisji zapraszano wielu konsultantów i osoby wspierające poczynania Komisji swoją wiedzą, doświadczeniem i możliwościami natury organizacyjnej. W posiedzeniach uczestniczyli m. in. dwaj lekarze poznańscy, dr Stanisław Łazarewicz i dr Wincenty Jezierski. Wielkimi sprzymierzeńcami działań Świąteczkiego i jego kolegów po wybuchu powstania wielkopolskiego (27 grudnia 1918 r.) – a więc w okresie kształtowania się władz polskich w mieście - byli jednak nade wszystko ks. kanonik Stanisław Łukomski, naczelnik Wydziału Oświaty Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej (dalej: Komisariat NRL) a także nadburmistrz Poznania (od 12 listopada 1918 r.), od kwietnia 1919 roku pierwszy polski prezydent miasta – adwokat Jarogniew Drwęski¹⁰.

Rozwój organizacyjny sprawił, iż w czerwcu 1919 roku możliwy stał się wybór pierwszego senatu Wszechnicy Piastowskiej. Jego inauguracyjne posiedzenie odbyło się 19 czerwca. Wobec istnienia statutowych struktur uczelni, senat Wszechnicy na drugim swym posiedzeniu w dniu 23 czerwca 1919 roku rozwiązał Komisję Organizacyjną Uniwersytetu.

¹⁰ Na temat genezy i pierwszych lat działalności Uniwersytetu Poznańskiego por.: Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swojego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22, 1922-23) za rektoratu Heliodora Świąteczkiego. Księga Pamiątkowa wydana staraniem senatu Uniwersytetu Poznańskiego. Pod redakcją Adama Wrzoska, Poznań 1925, passim; Z. Grot, Cztery lata walki, op. cit., s. 9- 58.

Otwarcie Wszechnicy Piastowskiej *„Strzeżcie się szarzyzny życia ...”*

7 maja 1919 roku odbyło się uroczyste otwarcie Uniwersytetu. Wybór daty nie był przypadkowy, Rektor Święcicki wyraźnie starał się nawiązać do 400 lat wówczas liczącej tradycji Akademii Lubrańskiego. Myśl tę zaprezentował już na czwartym posiedzeniu Komisji – 10 grudnia 1918 r. Jak zgodnie zdecydowali organizatorzy uczelni, tradycja ta była nie ulegającym kwestii kontinuum. Mówiono o tym w wystąpieniach inauguracyjnych. Zaplanowane na cały dzień uroczystości rozpoczęły się o godz. 9.30. nabożeństwem w kościele katedralnym, które celebrował ks. prymas Edmund Dalbor, a kazanie wygłosił ks. prałat Stanisław Łukomski.

Poznaniacy tłumnym szpalerem otaczali pochód, który po nabożeństwie uformował się na czele z harcerzami poznańskimi i przeszedł z Katedry ulicami: Chwaliszewem i Wielką, następnie poprzez Stary Rynek i ulicę Nową (obecnie Paderewskiego), plac Wolności, ul. Kościuszki i św. Marcin do Collegium Maius, mieszczące się wówczas w Zamku. Tu właśnie, w dawnej cesarskiej sali tronowej, odbyła się zasadnicza część uroczystości inauguracyjnej, którą uświetnił ceniony powszechnie w Poznaniu chór katedralny pod dyrekcją ks. Wacława Gieburowskiego.

Po komisarzu Poszwińskim, bardzo życzliwie wspierającym w Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej sprawy organizującej się uczelni, głos zabrał rektor Święcicki, omawiając cele i zadania, jakie w zamierzeniach władz rektorskich realizować miała uczelnia. Wiele jeszcze zadań czekało organizatorów uczelni. Spośród nich kształcenie i wychowanie młodego pokolenia Polaków miało wartość najwyższą. Nawiązał też do czterechsetnej rocznicy założenia Akademii Lubrańskiego, gdyż uroczystość inauguracyjna – jak wspomniano - połączona została z uroczystością otwarcia Wszechnicy Piastowskiej. Pobrzmiewały też w nim akcenty patriotyczne i narodowe, poczucie satysfakcji z odzyskanej wolności.

„[...]Przeżywamy dzień wielki - mówił pierwszy rektor. Świącimy zwrot ku potędze, ku sile, ku młodości! Jako pierwszy rektor Uniwersytetu witam wszystkich serdecznie, witam dostojne zgromadzenie pamięcią Śniadeckich, Libelta i Cieszkowskiego. W obrębie tych murów, w których przebywamy, a które świadczyć miały o potędze zaborcy, rozbrzmiewały do niedawnego czasu słowa nam wrogie. Dziś w proch runęły przemoc i krzywda. Naród rozdarty, gnębiony i prześladowany powstaje jak feniks z popiołów. - Naścieżaj otwierają się bramy Zamku, aby nauce polskiej stałą otworzyć siedzibę. Komu zawdzięczamy, że w Poznaniu powstaje wszechnica, ta dla nauki i kultury polskiej tak ważna placówka? Dobrej woli i zabiegom rządu naszego, życzliwości społeczeństwa. Wdzięczność dozgonna i uznanie wielkie niech nagrodą im będą. Dzień dzisiejszy jest dla nas dniem podwójnie uroczystym. Nie tylko otwieramy Wszechnicę Piastowską w wolnej, niepodległej,

zjednoczonej Polsce, ale dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie mija w tym roku lat 400, jak w Poznaniu na Wyspie Tumskiej powstał łącznik z Zachodem, przybytek nauk, odrodzona „Musarum delebrum”, Akademia Lubrańskiego[...].” Jako lekarz wspominał też o sławnym Józefie Strusiu, uczniu Akademii Lubrańskiego: „[...]W jednym ze swych licznych komentarzy do przekładów domaga się Struś, aby młodzież, poświęcająca się jednej gałęzi wiedzy, nie zasklepiła się w niej, lecz brała także wzgląd na całokształt i wszechstronność nauki. Młodzieży polska! Zaskarb sobie złote słowa wielkiego syna Polski, a z mieszczańskiej pochodzącego rodziny, głęboko w pamięci. Szczegółowa umiejętność, to tylko część całości wszechwiedzy ludzkiej. Ona dopiero czyni człowieka człowiekiem, który w całej pełni do swych dorosłych celów. Ale na tym nie koniec. Macie, młodzi przyjaciele, wykształcić się w Uniwersytecie nie tylko naukowo, lecz nie mniej kształcić się macie na dobrych obywateli kraju, bo macie być później apostołami świętej naszej sprawy, Ojczyzny naszej nadzieją. Niech krzepi się w Was męstwo, a płomienna miłość ojczyzny uzbraja Was w moc wytrwania. Stróżujcie dniem i nocą na warcie polskiej, sprawie narodowej poświęcajcie się pod wodzą profesorów Waszych, którzy Wam przewodzić, dla Was pracować pragną. Oddajcie ojczyźnie uczucia Wasze, mienie Wasze, życie Wasze, gdyby się tego od Was domagać miała. Wyrośnięcie w niewoli, oddychacie teraz wolnością. Służcie ojczyźnie, roztaczajcie opiekę nad nią, zwiększajcie ideały nasze. Strzeżcie się szarzyzny życia, w którym nie ma wielkich ukochań i słońc wielkich. Czynne ukochanie Polski niech będzie celem Waszego życia. Stójcie murem na straży przeszłości pamiątek. Hart ducha, ofiarność i odwaga wcielania idei w czyn żywy, to obowiązki Wasze, jakie spełniać macie, by się stać godnymi praojców Waszych, tych dobrych Polaków, tych wielkich naszych „targaczów łańcucha”. Za hasło życia weźcie sobie te wielkie i proste cztery słowa, które otwierały patriotom czteroletniego Sejmu dostęp na tajemne obrady: „By dobrze było ojczyźnie”. Ojczyzna rosnąć i chodzić będzie w promieniach chwały. Król Władysław, praszczur Jagiellonów, nazywał Akademię Krakowską najdroższą córą swoją. Niechaj dla Uniwersytetu Poznańskiego całe społeczeństwo podobne żywi uczucie. *Quod felix faustum fortunatumque sit*”[...]¹¹

Utworzenie w stolicy Wielkopolski wyższej uczelni stało się najbardziej istotnym i spektakularnym wydarzeniem świadczącym w 1919 roku, w czasie restytucji państwa, o powrocie do miasta polskiej kultury i nauki. Wydarzenie posiadało znaczenie polityczne, daleko wykraczające poza granice miasta i regionu.

¹¹ Ibidem.

Lata 1919 - 1939

10 kwietnia 1920 roku, nastąpiła zmiana nazwy nowej uczelni, istniejącą dotąd „Wszechnicę Piastowską” zastąpił „Uniwersytet Poznański” (UP). Był to jeden z sześciu działających w kraju w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, stał się od początku swojej pracy między innymi ośrodkiem polskiej myśli zachodniej i badań niemieckich. Kadra naukowa dynamicznie rozrastającej się placówki w ciągu najbliższych lat stała się znana ze swych osiągnięć badawczych nie tylko w kraju lecz i daleko poza jego granicami. Uniwersytet rozwijał się także strukturalnie. Jeszcze 17 maja 1919 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych – Politycznych; w 1921 nazwę Wydziału zmieniono na Prawno – Ekonomiczny; 6 sierpnia 1919 roku utworzono Wydział Rolniczo – Leśny, a 25 kwietnia 1920 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Wydziału Lekarskiego. Wkrótce na dwie odrębne jednostki podzielił się Wydział Filozoficzny: 19 listopada 1925 roku po raz pierwszy zebrała się Rada Wydziału Matematyczno – Przyrodniczego, a w dzień później Rada Wydziału Humanistycznego. W 1939 roku Uniwersytet Poznański posiadał już zatem pięć wydziałów: Prawno – Ekonomiczny, Lekarski, Humanistyczny, Matematyczno – Przyrodniczy i Rolniczo – Leśny. W ostatnim w pełni objętym statystyką roku 1938 na UP studiowało ogółem 4 732 studentów oraz było zatrudnionych 165 pracowników naukowych¹².

Wielkim osiągnięciem dydaktycznym UP byli wybitni absolwenci, matematycy – kryptolodzy, którzy w sposób szczególny zasłużyli się ponadprzeciętnymi dokonaniem, zyskując uznanie daleko wykraczające poza granice kraju, z czasem zyskując powszechne uznanie. Byli to: Marian Rejewski, Henryk Zygalski i Jerzy Różycki. Na początku lat trzydziestych rozwiązali sposób działania niemieckiej wojskowej maszyny szyfrującej o nazwie „Enigma”¹³. W drugiej połowie 1932 roku prace poznańskich kryptologów przeszły etap teoretycznych eksperymentów. Pierwszym sukcesem było rozwiązanie czteroliterowego kodu morskiego używanego w Kriegsmarine, niemieckiej marynarce wojennej, stosunkowo mało skomplikowanego. Były to bowiem cyklicznie powtarzane wiadomości z elementami stałymi o charakterze meteorologicznym. W ostatnich dniach grudnia 1932 roku odczytano po raz pierwszy w całości tajną depezę Reichswehry. W wyniku dalszych kilkuletnich badań i prób zbudowano polską replikę urządzenia. Wobec zbliżającej się wojny, w dniach 24-26 lipca 1939 roku z polskimi dokonaniem zapoznano

¹² Spis wykładów Uniwersytetu Poznańskiego za rok 1937/38, Poznań 1937; Spis wykładów UP za rok 1938/39, Poznań 1938.

¹³ G. Łukomski, „Enigma” – pamiętny sukces poznańskich matematyków, „Życie Uniwersyteckie” 2001, nr 2, s. 12 – 13; eadem, Poznańskie początki „Enigmy”, [w:] „Mars”. Problematyka i historia wojskowości. Studia i materiały (Warszawa-Londyn) 2001, t. 10, s. 18-26.

kryptoanalitików francuskich i angielskich, przekazując ponadto aliantom po jednym egzemplarzu „Enigmy”¹⁴.

Osiągnięcia absolwentów UP miały olbrzymie znaczenie w czasie II wojny światowej i wpłynęły znacząco na jej ostateczny rezultat. Umożliwiły odczytywanie tajnych informacji wojskowych Trzeciej Rzeszy i wielokrotnie w toku działań, uprzedzanie niemieckich poczynań militarnych i politycznych przez alianckich sojuszników. Poznańscy matematycy byli nie tylko pionierami naukowych metod kodowania danych oraz współtwórcami i prekursorami informatyki, ich prace umożliwiły skonstruowanie przez Brytyjczyków, pierwszego w historii komputera (1943 r.) służącego początkowo do celów prowadzonej wojny.

Collegium Minus

W **Collegium Minus**, budynku będącym symbolem uniwersytetu i siedzibą władz rektorskich zawsze odbywały się wydarzenia najważniejsze, także te o charakterze ważnym dla miasta, przyjmowano oficjalnych i honorowych gości, nadawano tutaj także m. in. tytuły doktorów honoris causa osobom wybitnym, posiadającym szczególne osiągnięcia i zasługi. Otrzymali je między innymi: Maria Skłodowska – Curie (1922); Roman Dmowski (1922); Ferdynand Foch (1923); Ignacy Jan Paderewski (1924); Józef Klemens Piłsudski (1933); Ignacy Mościcki (1935); Kazimierz Ajdukiewicz (1963); Czesław Znamierowski (1965); Henryk Łowmiański (1965); Kazimiera Iłakowiczówna (1981); Krzysztof Penderecki (1987); Zdzisław Jeziorański (Jan Nowak, 1990); Gustaw Herling – Grudziński (1991); Wisława Szymborska (1995); Stefan Stuligrosz (1995); Jan Paweł II (2001)¹⁵.

Szczególnie istotna i warta przypomnienia była wizyta Ignacego Jana Paderewskiego, mistrza fortepianu, kompozytora i polityka, w swej wymowie politycznej nawiązywała bowiem do pierwszej bytności mistrza w grudniu 1918 roku, gdy wybuchło powstanie wielkopolskie (27 grudnia). Dostojny gość przebywał w Poznaniu w dniach 23 – 25 listopada 1924 roku na zaproszenie władz miasta i Uniwersytetu Poznańskiego.

W Grodzie nad Wartą organizowano wówczas uroczystości ku czci zmarłego 3 II 1924 roku Thomasa W. Wilsona. Wiele zawdzięczała stolica Wielkopolski oraz ziemie byłego zaboru pruskiego zarówno prezydentowi Stanów Zjednoczonych, jak też politykom polskim, szczególnie z kręgu Narodowej Demokracji, restytuującym niepodległość. Doceniono owe zasługi. Władze miasta i Uniwersytetu Poznańskiego godne zgotowały przyjęcie politykom i artyście. Doznał w czasie wizyty manifestacyjnej serdeczności ze strony mieszkańców ziemi wielkopolskiej. Witano przecież honorowego

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Archiwum Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, (dalej: AUAM), Doktoraty honoris causa UP i UAM.

obywatela miasta Poznania. Tytuł ten bowiem pierwsza polska rada miejska nadała Paderewskiemu wkrótce po wyborach miejskich (23 marca 1919 roku) - na pierwszym swym posiedzeniu. Wiele powodów do trwałej wdzięczności miał także Uniwersytet Poznański. Wśród pracowników i władz uczelni zrodziła się myśl nadania byłemu premierowi najwyższej godności akademickiej - doktoratu honoris causa. Idea dojrzewiała przez lat kilka.

Władze uczelni zamierzały uczcić w ten sposób także innych polityków szczególnie zasłużonych dla sprawy odzyskania niepodległości, tych którzy przyczynili się do wyzwolenia kresów zachodnich. Już 15 grudnia 1922 roku Senat Uniwersytetu Poznańskiego nadał doktorat honoris causa Romanowi Dmowskiemu, a wkrótce - 16 kwietnia 1923 roku francuskiemu marszałkowi Ferdynandowi Fochowi, dowódcy wojsk Sprzymierzonych w czasie Wielkiej Wojny. Natomiast 6 października 1924 roku rada naukowa Wydziału Filozoficznego postanowiła jednogłośnie nadać godność doktora honoris causa z zakresu filozofii Ignacemu Janowi Paderewskiemu. Uchwałę tę zatwierdził Senat już w dwa dni później (8 października). Wynik zapadł także jednogłośnie (na tym samym posiedzeniu Rady doktorat h. c. przyznano ponadto pułkownikowi Edwardowi M. House, wielkiemu przyjacielowi Polski). Wkrótce - 5 listopada 1924 roku - decyzję zaaprobowało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (WRiOP). Uroczystości rozpoczęły się 23 listopada 1924 roku wizytą w murach uniwersytetu. Wielki był entuzjazm i zainteresowanie publiczności – mieszkańców miasta. W promocji wzięli udział liczni zaproszeni goście. Prócz społeczności akademickiej (senat, grono, profesorskie i studenci, m. in. korporacje akademickie), także przedstawiciele władz miasta, duchowieństwa i władz państwowych, wśród nich prezydent Poznania Cyryl Ratajski, wojewoda Adolf hr. Bniński, prymas, ks. kardynał Edmund Dalbor, ks. biskup Stanisław Łukomski, dowódca Okręgu Korpusu VII w Poznaniu, gen. Kazimierz Raszewski, przewodniczący Rady Miasta inż. Witold Hedinger, Ministerstwo WRiOP reprezentował prof. dr Jan Zawadzki.

Uroczystość stała się okazją do nadesłania życzeń i gratulacji z wielu uniwersytetów europejskich i amerykańskich, płynących na adres Uniwersytetu Poznańskiego i będących wyrazem uznania dla dokonań I. J. Paderewskiego. Rozpoczął rektor UP, prof. dr Stanisław Dobrzycki. W krótkim wystąpieniu przedstawił okoliczności i zasługi Paderewskiego dla kraju i dla Wielkopolski. Mówił, iż Uniwersytet Poznański postanowił uczcić genialnego artystę oraz patriotę, którego zasługi w pełni ocenić będą mogli potomni. Następnie laudację wygłosili: prof. Łucjan Kamieński, muzykolog i muzyk, oraz prof. Bronisław Dembiński - historyk. Pierwszy z recenzentów zaprezentował życiorys artystyczny laureata oraz niezwykle wysoko ocenił jego dorobek zawodowy. Zwrócił uwagę na wyróżniający walor jego twórczości i pracy. Umiał bowiem I. J. Paderewski poświęcić swoje zamierzenia i dokonania artystyczne na rzecz pracy obywatelskiej, przewyższając na tym polu nawet wielkiego Fryderyka Chopina, lecz także wpisując się w długi szereg pokoleń - patriotów walczących

o wyzwolenie ojczyzny - i jako taki „dobrze zasłużył się ojczyźnie”. Z kolei prof. Dembiński skupił swoją uwagę na jego pracy politycznej. Podkreślił, iż Paderewski - z natury indywidualista a z charakteru artysta - niezwykle skutecznie pracował na niwie społecznej, pozyskując sympatię i poparcie społeczeństw Europy i Ameryki dla sprawy niepodległego bytu własnego narodu.

Kulminacyjnym punktem uroczystości był akt promocji. Dyplom doktora honoris causa wręczył dziekan Wydziału Filozoficznego prof. Jan Sajdak. Paderewski natomiast - jak świadczą relacje - chociaż wielokrotnie w życiu oklaskiwany, odbierający zasłużone zaszczyty i godności, był tym razem wzruszony bardziej niż zwykle. Wystąpienie doktora honoris causa miało charakter retrospektywny. Wspominał Paderewski swoją wieloletnią pracę polityczną, zwłaszcza trudności, z jakimi wielokrotnie się spotykał. Mówił o niezrozumieniu jego intencji i wewnętrznej w kraju walce politycznej za czasów sprawowania przez niego urzędu premiera. Nawiązał ponadto do bieżącej sytuacji politycznej w Polsce, zarówno tej wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Przestrzegał przed groźbą anarchizacji życia publicznego oraz przed słabością państwa - czynniki owe prowadzić mogą bowiem - jak zauważył - do utraty jego suwerenności i podmiotowości. Mówił ponadto o ciągłym niewygasłym zagrożeniu płynącym ze strony ogarniętej bolszewizmem Rosji oraz pragnących odwetu Niemiec. Wystąpienie ogromne wywarło wrażenie na audytorium. Nagrodzono je burzliwymi oklaskami¹⁶.

Niezwykle istotną część zespołu architektonicznego Collegium Minus stanowiła już wówczas Aula, pełniąca także funkcję sali koncertowej, cenionej przez artystów, zwłaszcza z powodów doskonałych walorów akustycznych, miejsce gdzie odbywały się wydarzenia naukowe i kulturalne nierzadko o wymiarze światowym. W okresie Drugiej Rzeczypospolitej służyła przede wszystkim szeroko pojętemu życiu akademickiemu. Odbywały się tutaj uroczyste inauguracje roku akademickiego, a także spotkania studenckie, m. in. coroczne walne zgromadzenia Bratniej Pomocy, oraz karnawałowe bale Bratniaka, gdy łącznie w kilku salach zbierało się często około dwa tysiące osób. Na tak zwanych otwartych wykładach, czyli publicznych odczytach gościli między innymi gen. Józef Haller (1928) i były prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski (1929).

W auli także żegnano zmarłych profesorów, uniwersytetu, m. in. 12 października 1923 r. odbyło się uroczyste pożegnanie rektora Heliodora Święckiego. Nade wszystko jednak rozwijało się w jej murach życie muzyczne, choć - z natury rzeczy - jego ośrodkiem był wówczas gmach pod Pegazem. W auli wystąpiły m. in. takie sławy jak pianiści Francuz Robert Casadeus, Rosjanin Lew Oborin i wielokrotnie Artur Rubinstein, a także Zbigniew Drzewiecki i Henryk Sztompka, dyrygenci i kompozytorzy Grzegorz

¹⁶ G. Łukomski, *Ambasador polskości*, [w:] *Geniusz przypadkowo grający na fortepianie*. Ignacy Jan Paderewski 1860 – 1941, Poznań 2001, s. 7 – 26.

Fitelberg i Feliks Nowowiejski, orkiestry Filharmonii Berlińskiej (23 stycznia 1936) pod dyrekcją Wilhelma Furtwänglera i Filharmonii Monachijskiej pod batutą Adolfa Mennericha (wiosną 1938) oraz słynne chóry polskie i zagraniczne, np. Kozaków dońskich. W 1929 roku podczas Powszechnej Wystawy Krajowej rozbrzmiewał w auli głos Ady Sari. Ponadto dwie muzyczne daty z tego okresu szczególnie warte są odnotowania: 7 marca 1929 r. Karol Szymanowski wysłuchał w Auli swego „*Stabat Mater*”, po raz pierwszy wykonanego w Poznaniu przez solistów, chór i orkiestrę miejscowego Konserwatorium pod batutą Władysława Raczkowskiego, a 3 czerwca 1930 r. Polskie radio przeprowadziło w Auli pierwszą transmisję koncertu symfonicznego, także w wykonaniu orkiestry Konserwatorium pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego. W 1939 r. śpiewał tuż po swym *tournée* po Ameryce sam mistrz Jan Kiepura.

Nadszedł jednak wkrótce mroczny okres w dziejach uniwersytetu i Collegium Minus. W czasie niemieckiej okupacji w latach 1941 – 1945 mieściła się w gmachu siedziba władz niesławnej pamięci kolejnej uczelni założonej przez niemieckiego okupanta, tak zwanego Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu (*Reichsuniverität Posen*), uczelni o celach służących systemowi nazistowskiemu, niewiele mającej wspólnego z nauką i prawdziwym wychowaniem młodych pokoleń. Od dnia inauguracji (27 kwietnia 1941 r.) odbywały się w auli także koncerty symfoniczne i nazistowskie zgromadzenia polityczno – wojskowe. Tymczasem druga wojna światowa, a zwłaszcza walki toczone o Poznań w lutym 1945 roku nie wyrządziły budynkowi zbyt wielkich szkód¹⁷.

W Collegium Minus rezydowali dotąd niemal wszyscy rektorzy uniwersytetu (prócz okresu okupacji niemieckiej w latach 1939 – 1945: na terenie tzw. Generalnego Gubernatorstwa działał wówczas (1940 – 1945) Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich¹⁸).

Byli to profesorowie: Heliodor Święcicki (1919 – 1923), lekarz i społecznik; Zygmunt Lisowski (1923 – 1924), prawnik; Stanisław Dobrzycki (1924 – 1925), polonista, sławista, historyk literatury polskiej; Ludwik Sitowski (1925 – 1926), zoolog, entomolog; Jan Grochmalicki (1926 – 1928), zoolog; Edward Feliks Lubicz – Niezabitowski (1928 – 1929), lekarz, zoolog; Stanisław Kasznica (1929 – 1931), prawnik, działacz polityczny; Jan Sajdak (1931 – 1932), filolog klasyczny; Stanisław Pawłowski (1932 – 1933), geograf; Stanisław Runge (1933 – 1936), lekarz weterynarii, działacz polityczny; Antoni Peretiatkowicz (1936 – 1939), prawnik, działacz polityczny;; Ludwik Jaxa – Bykowski (1941 – 1943, TUZZ), zoolog pedagog; Roman Pollak (1943 – 1945,

¹⁷ O działalności tej placówki „naukowej” por.: B. Piotrowski, W służbie rasizmu i bezprawia. „Uniwersytet Rzeszy” w Poznaniu (1941 – 1945), Poznań 1984, passim.

¹⁸ W. Kowalenko, Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich e latach 1940 – 1944, Poznań 1946, passim; por. także późniejsze monografie i opracowania dotyczące dziejów UP, ostatnio: G. Łukomski, Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich [Wikipedia, repozytorium]

TUZZ), historyk literatury polskiej; Stefan Dąbrowski (1945 – 1946), lekarz, fizjolog i biochemik; Stefan Błachowski (1946 – 1948), psycholog; Kazimierz Ajdukiewicz (1948 – 1952), filozof, logik; Jerzy Suszko (1952 – 1956), chemik; Alfons Klafkowski (1956 – 1962), prawnik; Gerard Labuda (1962 – 1965), historyk; Czesław Łuczak (1965 – 1972), historyk; Benon Miśkiewicz (1972 – 1981), historyk; Janusz Ziółkowski (1981 – 1982), socjolog i ekonomista; Zbigniew Radwański (1982 – 1984), prawnik; Franciszek Kaczmarek (1984 – 1985), fizyk i matematyk; Jacek Fisiak (1985 – 1988), filolog-anglista; Bogdan Marciniak (1988 – 1990), chemik; Jerzy Fedorowski (1990 – 1996), geolog, paleozoolog; Stefan Jurga (1996 – 2002), fizyk; Stanisław Lorenc (2002- 2008), geolog specjalizujący się w mineralogii; Bronisław Marciniak (2008 – 2016), chemik. Od 2016 roku godność rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza sprawuje **prof. Andrzej Lesicki**, biolog¹⁹.

Lata 1945 – 2018

Wznowienie zajęć dydaktycznych po okresie drugiej wojny światowej i okupacji nastąpiło już w kwietniu 1945 roku. Tymczasem tworzony w kraju totalitarny system komunistyczny miał destrukcyjny wpływ także na działalność uniwersytetu. Nowe władze starały się dokonać dezintegracji Uniwersytetu poprzez zmiany jego struktury organizacyjnej i zmiany personalne, co było uwarunkowane politycznie. Z UP wydzielono nowe uczelnie wyższe. 1 I 1950 r. z Wydziału Lekarskiego wraz ze Studium Stomatologicznym i Wydziału Farmaceutycznego powstała Akademia medyczna, a Studium Wychowania Fizycznego otrzymało status Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Wkrótce nastąpiły dalsze zmiany, 1 I 1952 wyodrębniono Wydział Rolniczy wraz ze Studium Ogrodniczym oraz Wydział Leśny, tworząc Wyższą Szkołę Rolniczą (później Akademia Rolnicza). Ponadto nastąpiły też, skądinąd zupełnie naturalne i uzasadnione przekształcenia organizacyjne wewnątrz wydziałów UP. Już 1 IX 1951 r. z wydziału Matematyczno – Przyrodniczego utworzono Wydział Biologii i Nauk o Ziemi oraz Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii. Natomiast w wyniku reorganizacji Wydziału Humanistycznego, z początkiem września 1951 r. utworzono Wydział Filologiczny, a 2 IV 1952 r. Wydział Filozoficzno – Historyczny. Władze komunistyczne dopuściły się też wówczas wielu represji wobec kadry profesorskiej UP.

Stopniowy powrót do normalnej, uwarunkowanej uniwersytecką tradycją pracy naukowo – dydaktycznej nastąpił po 1956 roku, chociaż w realiach państwa komunistycznego zawsze było to bardzo trudne. 31 grudnia 1955 roku uchwała Rady Ministrów zmieniono nazwę Uniwersytetu Poznańskiego na Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, a 11 lutego 1956 roku w auli

¹⁹ Poczet Rektorów Almae Matris Posnaniensis, Poznań 2016, passim. Tam obszernie artykuły biograficzne postaci.

uniwersyteckiej proklamowano fakt zmiany nazwy. Patrona uczelni zaaprobował Senat UP. Systematycznie rosło zaplecze materialne uniwersytetu. 30 września 1977 r. wmurowano kamień węgielny pod budowę nowych gmachów UAM na Marasku, północnej, peryferyjnej części miasta. Obecnie jest to kompleks kilkunastu nowoczesnych budynków dydaktycznych, stanowiących nie tylko spektakularną wizytówkę UAM lecz nade wszystko stwarzających studentom i pracownikom wspaniałe warunki do pracy.

W ciągu stu lat istnienia poznańska uczelnia na trwałe wpisała się w pejzaż miasta, nadając mu swoiste „uniwersyteckie” oblicze. UAM należy obecnie do przodujących szkół wyższych w kraju, zarówno pod względem liczby studentów, jak też – nade wszystko – jakości przekazywanej wiedzy i osiągnięć naukowych. Po stu latach słowa wypowiedziane 7 maja 1919 roku, pełne nadziei i ufności w powodzenie podejmowanego dzieła, znalazły swoje potwierdzenie w praktycznym działaniu. Poznańska Alma Mater, realizując średniowieczną ideę „*universitas*”, jest jednocześnie potężnym, nowoczesnym ośrodkiem polskiej nauki na rubieżach zachodnich, co miało szczególne znaczenie w okresach dla państwa trudnych. W ten sposób każdego dnia realizowana jest myśl Cieszkowskich, Działyńskich, Raczyńskich, Libeltów i Świącieckich, marzących o polskim uniwersytecie w polskim Poznaniu. Uniwersytet z natury rzeczy spogląda w przyszłość. Widocznym tego znakiem jest nie tylko wielki kampus na Morasku. Dziełem UAM jest też Collegium Polonicum w Słubicach, część znaczącego nadgranicznego przedsięwzięcia edukacyjnego realizowanego przez UAM wraz z Europejskim Uniwersytetem Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Polsko – niemieckie partnerstwo ma już swoją dobrą tradycję (pierwsza inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Europejskim Viadrina nastąpiła 16 X 1992 r.) i rokuje jak najlepiej, zarówno dla przyszłości poznańskiej społeczności akademickiej, jak też szerzej – dla przyszłości społeczeństw mieszkających po obu stronach Odry.